

Czego ONZ nie wyliczyła w kwestii imigracji

8 lipca 2017

Krótki artykuł Alberta Kamińskiego z portalu 02.pl pt. „A jednak! ONZ wyliczyła, ilu jest uchodźców wśród imigrantów”, już w tytule zawiera dwie nieprawdziwe informacje, a kolejną, główną nieprawdę, zawiera we wstępie. To kolejna informacja z kategorii „Fake news”.

Autor podaje, jakoby „ONZ przyznała, że 7 na 10 imigrantów, którzy z Libii przez Morze Śródziemne docierają do Europy, nie jest uchodźcami, a imigrantami ekonomicznymi”. Bardzo byłoby dobrze, gdyby ONZ coś takiego wyliczyła i przyznała, ale nic takiego się nie zdarzyło.

Albert Kamiński opiera swoje informacje na „Raporcie Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców”, ale tego raportu na oczy nie oglądał. Przeczytał natomiast o nim w artykule z „Daily Mail”, do którego podaje link, ale nie jako do źródła swojej wiedzy o raporcie, tylko źródła informacji o liczbie imigrantów docierających do Włoch. „Daily Mail” rzeczywiście różne bzdury w swoim tekście napisał, a Kamiński je powtarza. A co i kto naprawdę w tym „raporcie ONZ” napisał?

Raport, sporządzony przez firmę Altai Consulting (we współpracy z drugą firmą, IMPACT Initiatives) dotyczy imigrantów, którzy docierają do Libii z różnych krajów afrykańskich. Część z nich próbuje się dostać do Europy. W tym roku – i to jest jedyna prawdziwa informacja w tekście Kamińskiego – do Włoch z Libii dotarło już ponad 80 tysięcy imigrantów.

Raport dla UNHCR miał opisać ich sytuację: skąd się biorą w Libii, jak są tam traktowani, po co tam przybywają. Żeby zebrać te informacje Altai przeprowadziło – przy pomocy lokalnego partnera – 140 wywiadów z imigrantami, którzy

przebywali w Libii w różnych ośrodkach dla imigrantów.

Zatem po pierwsze, to nie jest żaden oficjalny raport ONZ, tylko raport sporządzony dla jednej z agencji ONZ, UNHCR ((Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców). UNHCR zamówiło ten raport w prywatnej firmie i raport pisany jest wyraźnie przez tę firmę a nie UNHCR – chociaż logo UNHCR jest na raporcie, czyli agencja uznała go za swój. W żadnym razie nie można jednak powiedzieć że „ONZ wyliczyła” albo „ONZ przyznała”. Ale to jest najmniejszy problem, chociaż autor powinien być precyzyjny.

Po drugie, wbrew temu, co pisze autor w leadzie, badano nie „imigrantów przybywających do Europy” tylko przebywających w Libii. A ponad połowa osób, z którymi rozmawiano, nie zamierzała dostawać się do Europy, lecz chciała zarabiać pieniądze na miejscu.

Po trzecie, informacji zdobytych w wywiadach od 140 osób nie można uogólniać na całą społeczność imigrantów, bo te 140 osób nie jest tak zwaną „próbą reprezentatywną”. Autorzy raportu wielokrotnie podkreślali, że ich próba takową nie była. Zatem, nawet gdyby 55% pytanych osób odpowiedziało, że marzy o wyjechaniu do Polski, to w całej zbiorowości przebywających w Libii imigrantów takich osób w rzeczywistości może być 99% albo 0,01%. Po prostu tego nie wiemy, jeśli próba nie jest losowa i dostatecznie duża (przynajmniej kilkusetosobowa).

Po czwarte, badani nie mówili, po co chcą udać się do Europy, bo ich o to nie pytano. Pytano ich natomiast, „z jakimi głównymi problemami spotykali się w swoim kraju”. 66% osób mówiło o „sytuacji gospodarczej” albo „braku perspektywy zatrudnienia”. Można uznać je za „imigrantów ekonomicznych” ale jednocześnie 51% wymieniło jakiś czynnik polityczny – czyli można ich uznać za uchodźców politycznych (badani mogli wymieniać dowolną liczbę czynników, więc jedna osoba mogła mówić o czynnikach ekonomicznych, politycznych i dowolnych innych).

Utrzymując się w konwencji autora artykułu równie (nie)prawdziwy lead brzmiałby „ONZ przyznała, że większość imigrantów docierających do Europy to uchodźcy polityczni”.

Reasumując: nie ma żadnego „ oficjalnego wyliczenia ONZ”, nie badano imigrantów przybywających do Europy, tylko przebywających w Libii, a wyniki są co najwyżej ciekawostką, ale nie odpowiedzią na pytanie „ilu jest imigrantów ekonomicznych wśród tzw. uchodźców płynących z Afryki”.

Jestem przekonany (a obecnie również i politycy europejscy), że większość przybywających do Włoch to imigranci ekonomiczni, a nie uchodźcy polityczni. Tak sędzę na podstawie danych o udzielanych (albo raczej nie udzielanych) azylach we Włoszech i na podstawie zachowania ogromnej grupy „uchodźców”, którzy próbują dostać się z Włoch do krajów o większym potencjale zarabiania pieniędzy.

Dobrze byłoby wiedzieć precyzyjnie, czy motywację ekonomiczną ma 60%, czy 95% tych imigrantów. Ale takiej pewności w najmniejszym stopniu nie zyskujemy z raportu UNHCR, wbrew temu, co napisano w omówionym tu artykule.

Gdyby autor poświęcił godzinę na dotarcie do oryginału raportu i przejrzanie go, to nie pisałby bzdur – a fakt, że przepisuje te bzdury z angielskiej gazety, w niczym go nie usprawiedliwia.

Autorstwo: Grzegorz Lindenberg

Źródło: Euroislam.pl